

# Patrol w ekstremalnej sytuacji

Jesteś policjantem w patrolu dwuosobowym. Podczas interwencji twój partner zostaje poważnie ranny, a ty musisz opanować sytuację. Kolega jęczy i krwawi, a wokół agresywni goście pijackiej meliny. I co teraz? Sięgnąć po broń? Udzielić koledze pomocy na miejscu? Wyciągnąć go na zewnątrz...?

**O**dpowiedzi na te pytania postanowili opracować wykładowcy Zakładu Taktyki i Techniki Interwencji Centrum Szkolenia Policji w Legionowie. W programie nauczania dla kursu podstawowego nie przewidziano bowiem symulacji takich zdarzeń, nigdy też nie powstała taktyka działania w tego typu sytuacjach. A rocznie podczas interwencji rannych zostaje od 400 do 500 funkcjonariuszy...

## SAM PRZECIW SPRAWCY

– Chodzi o wypracowanie procedur taktyki działania patrolu dwuosobowego w ekstremalnych sytuacjach, gdy przynajmniej jeden z uczestników interwencji odniósł obrażenia, a zagrożenie dla policjantów istnieje nadal – mówi kom. Tomasz Maczuga, wykładowca ZTYTI. – Kiedyś podobna taktyka opracowana została jedynie dla jednostek AT, ale zakłada ona udział będącej w odwodzie grupy wsparcia. Osamotniony policjant z patrolu czeka na kolegów czasami przez wiele nieskończenie długich minut, podczas których musi opanować sytuację.

## CO ROBIĆ?

Rozegrano kilka symulacji, obserwowanych przez specjalistów z różnych dziedzin (m.in. kynologii i łowiectwa), jak również lekarza, dr. Adama Pietrzaka, który nadzorował prawidłowość udzielania pierwszej pomocy. Najpierw wypracowano wstępne wnioski:

**Ranny partner** – w pierwszej kolejności należy bezwzględnie unieszkodliwić napastnika, gdyż może skutecznie uniemożliwić udzielenie pierwszej pomocy rannemu, a także zranić lub zabić drugiego policjanta. Natychmiast użyć przycisku alarmowego w radiostacji, wezwać pomoc i utrzymać stały kontakt z dyżurnym. Nie wyciągać z ran żadnych przedmiotów (noży, kałków szkła).

**Napastnik jest uzbrojony** – jeżeli sprawca postrzelenia policjanta w dalszym

ciągu ma broń, należy wycofać się za jakąkolwiek zasłonę i wzywać wsparcie. Trzeba też bez przerwy mówić do sprawcy – jest to ważne także dla rannego kolegi, który powinien cały czas słyszeć głos partnera. W trakcie symulacji próba odciążenia rannego z linii ognia skończyła się „śmiercią” drugiego policjanta.

**Atak agresywnego psa** – należy zasłonić się kurtką lub pałą, pies rzuci się na trzymany przez nas przedmiot. Nie można strzelać do psa z odległości – porusza się zbyt szybko, przez co możemy ranić osoby postronne. Trzeba starać się wspólnymi siłami przewrócić psa i oddać 5–6 strzałów (jeżeli strzelamy z broni służbowej, a nie np. z myśliwskiej) z przyłożenia, prosto w klatkę piersiową. Warto również pamiętać, że także standardowy RMG-75 działa na większość psów.

**Ranny napastnik w samochodzie** – podczas podejścia do samochodu, w którym znajduje się ranny, lecz ciągle uzbrojony przestępca, w pierwszej kolejności należy



zabezpieczyć jego broń. Do wozu podchodzić z tyłu, wzdłuż boków. Jeżeli będziemy musieli użyć broni, nie należy strzelać do sprawcy przez przednią lub tylną szybę, ponieważ ich kąt nachylenia bardzo często powoduje niekontrolowaną zmianę toru lotu pocisku wewnątrz pojazdu.

Obecnie trwają prace grupy ekspertów CSP w Legionowie nad rozwinięciem i usystematyzowaniem wniosków, by wykorzystać je w szkoleniu słuchaczy. ■

PIOTR MACIEJCZAK  
zdj. autor

